

Wprowadzenie do formacji

1. Wstęp

Początek roku formacyjnego jest czasem podsumowania poprzedniej drogi i decyzji podjęcia na nowo wysiłku formacyjnego. W tym roku szczególnie chcieliśmy, jako Grupa Odpowiedzialnych, zaprosić Członków naszej Wspólnoty do odpowiedzenia sobie na pytania dotyczące sposobu funkcjonowania we Wspólnocie w rozpoczynającym się roku formacyjnym.

Pytania te, skonkretyzowane na końcu niniejszego tekstu, wymagają odpowiedzi od każdego członka Wspólnoty. Poprzedza je krótka refleksja nad formacją na podstawie fragmentu z Listu św. Pawła do Efezjan oraz wprowadzenie do treści tego roku formacyjnego.

2. Formacja w ujęciu św. Pawła

Od jakiegoś czasu Grupa Odpowiedzialnych podejmuje kroki zmierzające do uporządkowania i nazwania rzeczywistości wspólnotowej, w której żyjemy i jej elementów. Proces ten jest w swej istocie podróżą do momentów w naszej formacji, które dały konkretny owoc i wzbudziły przekonanie do poszczególnych praktyk i sposobów. Sięgamy przy tym do naszych korzeni w ruchu „Ludzi Zboisk” oraz korzeni „Ludzi Zboisk” we wspólnotach charyzmatycznych i Oazie Nowego Życia. Wierzimy, że pamięć o dziełach Boga, odkrycia dotyczące pedagogiki Bożej i wspólnoty przez kilka lat niezależnego działania (od 2007 roku) oraz doświadczenia porażek i błędów są odpowiednim materiałem, aby taki proces przeprowadzić. Jednocześnie wzywamy Ducha Świętego, aby otworzył nasze oczy, umocnił Wspólnotę i pokierował ją w zamierzonym przez Niego kierunku.

Jednym z narzędzi „filtrowania” doświadczenia i odkrywania nowych sposobów funkcjonowania jest korzystanie z prostej rady, którą kiedyś usłyszeliśmy: „jeżeli jesteście Wspólnotą św. Pawła, to szukajcie jego sposobu na formację i ewangelizację”. Jednym ze sposobów realizacji tej rady był poprzedni rok formacyjny, podczas którego patrzyliśmy na proces dojrzewania w chrześcijaństwie samego św. Pawła. Na początku tego roku chcieliśmy kilka akapitów poświęcić refleksji nad werselem 6, 13 z Listu św. Pawła do Efezjan, który wydaje się być dobrą syntezą patrzenia św. Pawła na sprawy formacyjne. Dla osób, które były na rekolekcjach wakacyjnych, fragment ten wyda się znajomy, ponieważ dotykaliśmy go podczas południowego spotkania wspólnoty.

Weźcie na siebie pełną zbroję Bożą...

Werset pochodzi z fragmentu, który często jest nazywany „zachętą do walki duchowej” – my spróbujemy zobaczyć tutaj sprawy związane z formacją, która z pewnością jest również zmaganiem. W kolejnych wersetach św. Paweł szczegółowo opisuje ową „zbroję Bożą”. W tej konferencji nie wystarczy nam czasu na ich szczegółową analizę, ale wrócimy jeszcze do tego tematu w najbliższym czasie, aby zweryfikować, czy nasza formacja pozwala skompletować uzbrojenie. W tej konferencji zastanowimy się nad tym jednym wersem, aby zobaczyć dokładnie, jaka jest motywacja wysiłków formacyjnych według św. Pawła. Jasne jest, że

w formacji dążymy do osiągnięcia większej dojrzałości w szeroko rozumianym życiu duchowym. Ważne jest jednak pytanie o intencje tego dążenia – samo życie dostarcza nam wystarczająco wyzwań, po co zatem nakładać na siebie dodatkowe ciężary?

Pierwsza odpowiedź, którą może nam podpowiadać nasze chrześcijańskie wychowanie, jest automatyczna: „aby dostać się do nieba”. Niestety słabość tej odpowiedzi ujawnia się, jeżeli sobie uświadomimy, że do nieba można dostać się również nie wkładając wysiłku w gruntowną formację. Do tego wystarcza chrzest lub spowiedź – znaki przyjęcia zbawienia jako daru od Boga.

Na to pytanie o motywacje do wysiłku formacyjnego odpowiada św. Paweł z właściwą sobie wnikliwością.

...abyście w dzień zły zdolali stanąć i ostać się, wykonawszy wszystko.

Ta odpowiedź wydaje się być zaskakująca z dwóch powodów: po pierwsze – motywacja wskazuje raczej na ziemię niż na niebo; po drugie – wydaje się być próbą motywowania nas strachem, zwłaszcza, że kilka wersów wyżej Paweł wspomina o „podstępnych zakusach diabła”. Spróbujmy mimo to przeanalizować tę wskazówkę Naszego Patrona z otwartym sercem.

Nasze życie tutaj na ziemi składa się z różnych chwil i doświadczeń. Niektóre z nich są „dobre”, inne – trudne. Przechodzenie przez te dobre zazwyczaj nie wymaga specjalnych umiejętności. Natomiast to, jak przejdziemy trudności, zależy bardzo od tego, jakie mamy umiejętności. Jeżeli jesteśmy wyćwiczeni, głęboko osadzeni w Bogu, to trudności przejdziemy z Nim. Jeżeli nasze życie duchowe będzie powierzchowne, trudności mogą spowodować popękanie naszego życia w różnych elementach. Takie pęknięcia nie tylko są źródłem bólu, ale także mogą spowodować wpadanie w dalsze trudności.

Same w sobie trudne elementy i momenty życia nie pochodzą od Boga. Są wynikiem, jak uczy Kościół, „upadku całego stworzenia”. Boża strategia pomocy nam wydaje się przy tym nie polegać na tym, żeby nas od tych trudności uchronić, ale aby nas do nich przygotować i przez nie „przeprowadzić”.

W tym kontekście formacja wydaje się sensownym sposobem przygotowania na „dzień zły”. Przy czym ów „dzień zły”, to nie tylko czas apokaliptycznego „ucisku”, którego możemy nie doczekać, ale każda trudność w naszym osobistym życiu, z którą musimy się zmierzyć.

Niesamowicie ważny jest **sposób** mierzenia się z trudnościami, jaki proponuje św. Paweł. Nauczenie się tego sposobu jest bardzo ważne. Składa się on z trzech etapów¹:

- 1) **stanąć naprzeciw** – trudności wymagają, aby się z nimi zmierzyć, czyli przyjąć je w całej prawdzie o ich powadze, zagrożeniu, jakie niosą i złożonej naturze; „stanąć” wyraża postawę gotowości, czyli poświęcenia uwagi; jednocześnie „stanąć” oznacza zajęcie pozycji na swoim terenie, bez „wyruszenia” do walki,
- 2) **wykonać wszystko** – zrobić to, co należy do nas mimo trudnej sytuacji, pozostać wiernymi według rady Jezusa: „słudzy nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy wszystko, co należało wykonać”,

¹ Etapy te są bardziej widoczne w tekście greckim. W polskich tłumaczeniach bywają zamazane.

- 3) **stać** – na tym etapie chodzi o świadectwo – po wykonaniu swojego zadania świadek pozostaje na swoim miejscu, żeby pokazać (także sobie), że trudności w końcu ustępują, a ten, który swą nadzieję oparł na Bogu, pozostaje dzięki Jego interwencji (czasem zewnętrznej, czasem wewnętrznej).

Zauważmy, że pewna trudność w przyjęciu tego sposobu, wynika z jego inności do naszego zwykłego sposobu działania. Normalnie wybieramy najczęściej akcję budowania muru, który oddzieli nas od problemu. Ewentualnie prewencyjny atak, a jeżeli to nie działa – ucieczkę. Zobaczmy, że wszystkie te strategie są podyktowane lękiem. Sposób Pawła wynika z przekonania, że znajdując oparcie w Bogu, nie musimy się lękać.

Uczenie się pawłowego sposobu mierzenia się z trudnościami koresponduje z charyzmatem naszej Wspólnoty, którym jest „odkrywanie sedna chrześcijaństwa i uczenie się życia zgodnie z nim”. Chrześcijaństwo jest bowiem religią ludzi, którzy żyją na świecie, a więc pośród trudności.

3. Treści formacyjne w tym roku

Teraz poświęćmy chwilę na zobaczenie, czym szczególnie będziemy się zajmować w tym roku.

Wiemy, że owo „ostanie się w dzień zły” jest możliwe tylko w Jezusie Chrystusie. Tylko głęboko zakorzeniona w nas relacja z Nim, w Jego Duchu, daje możliwość współpracy z łaską na tyle, abyśmy przeszli przez zasadzki i trudności, jakie czekają nas w życiu. Może właśnie dlatego w tym czasie, w którym przypominamy sobie zasady formacji, chcemy jednocześnie skupić się na naszej relacji z Jezusem. Tekstem, który wybraliśmy na ten rok, jest Ewangelia św. Jana. Wybór ten wynika z faktu, że Jan Ewangelista jest tym, który patrzy sercem na Jezusa. Wsłuchuje się, zauważa i opisuje poruszenia serca Jezusa. Ten dar św. Jana, który przełożył On na swoją Ewangelię, może nauczyć nas wiele o relacji różnych ludzi do Jezusa. Będziemy mogli zauważyć poszczególne etapy i aspekty tej relacji.

Relacja z Jezusem budowana jest w naszym sercu według takich samych zasad, jak relacja z każdą inną osobą. Rozpoczyna się ona od zewnętrznego poznania, aby stopniowo, w wolności drugiej osoby, odstąpić się i dać się poznać. Zbliżając się do kogoś, poznajemy prawdę o tej osobie i coraz bardziej rozumiemy jej sposób zachowania, reagowania na zdarzenia, itd.

W naszej formacyjnej drodze będziemy szli takim samym schematem. Rozpoczniemy od przyglądania się spotkaniom z ludźmi, którzy jeszcze nie znają Jezusa. Potem, razem z uczniami i Nikodemem, będziemy odnajdywać się w relacji ucznia do swojego Mistrza. Następnie przypatrzymy się Jezusowi jako Temu, którego kochamy. Przekraczając wymiar ludzkiej relacji, a jednocześnie jej nie zrywając, będziemy się wpatrywać w Jezusa, który jest otoczony Bożą chwałą. Zobaczymy, że przeżycie tych wszystkich wymiarów prowadzi nas ku nowemu wymiarowi relacji, którym jest poświęcenie swego życia na służbę Jezusowi. Nie jest to jednak koniec drogi, gdyż Jezus wprowadza nas w tajniki swojego planu i przez tę wspólnotę celów dojrzewamy do przyjaźni z Nim.

Próbując wejść lub pogłębić relację z Jezusem natrafiamy na podstawową przeszkodę, jaką jest brak doświadczenia materialnej obecności Jezusa wśród nas. Św. Jan, kiedy pisał Ewangelię około roku 90-tego, był świadomy, że wyzwaniem dla Kościoła jest nie tylko brak Jezusa, ale także odchodzenie bezpośrednich świadków – Apostołów – tych, którzy dotykali

Jezusa. W zakończeniu swojej Ewangelii² odnosi się do tego problemu. Robi to bezpośrednio przytaczając słowa Jezusa skierowane do Tomasza: „Uwierzyłeś, bo mnie ujrzałeś? Błogosławieni ci, którzy nie zobaczyli, a uwierzyli” (J 20, 29) oraz wskazując na wewnętrzne sposoby rozpoznania Jezusa w wersetach: „Jezus powiedział ‘Chodźcie coś zjeść’. Żaden z uczniów nie odważył się zapytać Go: ‘kim jesteś’, ponieważ wiedzieli, że to Pan” (J 21, 12).

Czy więc jest jakiś sposób na nawiązanie relacji do Jezusa dzisiaj? Czy św. Jan ma dla nas jakąś pomoc albo podpowiedź w tej materii? Jeżeli Ewangelia jest Dobrą Nowiną, to pomoc jest na pewno. Ciekawe, że w obydwu zacytowanych wersetach mamy odniesienie do zmysłu wzroku – najpierw Jezus mówi o Tomaszu: „ujrzałeś”, a o nas: „nie zobaczyli”. Możemy się zastanowić, czy także „nie usłyszeli”? W drugim fragmencie mamy wrażenie, że wzrok uczniów nie wystarcza – nie umieją go rozpoznać, nawet z takiej odległości, z której mogą Go zapytać „kim jesteś”. Skąd więc wiedzieli, że to Jezus? Musieli poznać Go po cudownym poławie i... po głosie.

Warto też wiedzieć, że greckie teksty często są zbudowane „na cebulkę”³ – jeżeli problem postawiony jest na samym końcu, odpowiedzi należy szukać... na samym początku. Na początku swojej Ewangelii św. Jan nazywa Jezusa Słowem, a więc tym, co się słyszy. Jezus mówi także, że Jego owce znają Jego głos (por. J 10, 27), a nie – wiedzą, jak wygląda. A o Duchu Świętym wiemy, że w naszym sercu „woła”, a ponadto „Pisma nam wyjaśnia”.

Wszędzie tutaj mamy (nieprzypadkowe) odniesienia do słuchania, do kontaktu poprzez słowo. Musimy więc naszą relację oprzeć na Słowie Jezusa – tym zapisanym w Biblii i tym, które rozpoznajemy we własnym sercu. Jest to realna płaszczyzna budowania relacji poprzez kontakt – rozmowę z Bogiem (nazywaną modlitwą).

4. Twoja indywidualna decyzja formacyjna

Po pogłębieniu rozumienia motywacji formacji i zapoznaniu się z zarysem programu formacyjnego na ten rok, możemy postawić sobie pytania dotyczące naszego uczestnictwa w tej drodze. Chcemy, żeby każdy z nas wszedł w ten rok formacyjny z jasnym określeniem swojego sposobu uczestniczenia we Wspólnocie oraz związanymi z tym zobowiązaniami. Decyzja jest indywidualna – także w przypadku małżonków.

Poniżej staraliśmy się skonkretyzować pytania i określić konsekwencje odpowiedzi możliwie ściśle. Wiemy jednak, że życie jest bogatsze niż opisane tu opcje, dlatego indywidualne rozwiązania i dookreślenia, jeżeli jest taka potrzeba, powinny być ustalone z animatorem. Jeżeli podczas czytania tego tekstu masz wątpliwości dotyczące którejś z opcji, zadzwoń do animatora – ważne, żeby wypracować decyzję w miarę szybko.

Główne pytanie brzmi: **Czy podejmuję formację według propozycji Wspólnoty św. Pawła w tym roku formacyjnym?**

Odpowiedź pozytywna wiąże się z podjęciem wysiłku formacyjnego i postawieniem tego projektu na odpowiednio wysokim miejscu w naszej wewnętrznej hierarchii spraw. Formacja nie musi być na pierwszym miejscu, ale musimy odpowiedzieć sobie, jakie sprawy są dla nas ważniejsze, a jakie mniej ważne. Ta hierarchia ma dwa wymiary. Pierwszy (ważniejszy) to

² Ewangelia św. Jana ma dwa zakończenia: pierwsze – rozdział 20, drugie – rozdział 21.

³ Fachowy termin to „chiasm”. Wiele elementów Ewangelii Jana jest zbudowana w oparciu o ten schemat różnie zastosowany.

nasze pragnienia, czyli jak bardzo potrzebuję i pragnę dojrzewać duchowo. Drugi wymiar to czas, czyli z czego jestem w stanie zrezygnować, aby znaleźć czas na działania formacyjne.

Podjęcie formacji nie oznacza dania gwarancji realizacji postanowień, ale wyraża wolę realizacji konkretnego wysiłku. Realizacja będzie rozliczana w sumieniu każdego z nas – nie może być przedmiotem oceny innych.

Dla jasności wyjaśnijmy, że podjęcie formacji oznacza podjęcie wymiernych starań, aby:

- a) pracować nad sobą zgodnie z metodą „5 punktów” w oparciu o wydawane przez Wspólnotę konferencje,
- b) regularnie uczestniczyć w grupach dzielenia,
- c) zgłosić się do animatora na skrutynium na początku roku,
- d) uczestniczyć w rekolekcjach organizowanych przez Wspólnotę oraz wspólnotowych mszach świętych,
- e) podjąć starania o przekonanie się do jednego elementu pracy formacyjnej, którego nie realizujemy (np. pustynia, lectio, ewangelizacja indywidualna, relacja mistrz-uczeń, kierownictwo duchowe, regularny rachunek sumienia, dialog małżeński).

W przypadku odpowiedzi negatywnej (do której każdy ma prawo i nie należy tego postrzegać jako „gorszą” decyzję), potrzebna jest odpowiedź na jeszcze jedno pytanie: **Czy chcę uczestniczyć w grupie dzielenia?**

Odpowiedź pozytywna na to pytanie (przy jednoczesnym nie podjęciu drogi formacyjnej w tym roku) jest możliwa i oznacza formę uczestniczenia we Wspólnocie, która polega na wejściu w grupę dzielenia. Obecność na grupie dzielenia daje możliwość wspólnej modlitwy, dzielenia się swoim życiem, budowania się dzieleniem innych. Taka forma uczestnictwa we Wspólnocie jest mniej wymagająca od pełnej formacji, ale jednocześnie daje realny kontakt z życiem Wspólnoty. Umożliwia ona także podejmowanie wybranych kroków formacyjnych, np. czytanie konferencji (które może być różne niż praca z konferencją), przekonywanie się do wybranego elementu pracy formacyjnej.

Odpowiedź negatywna oznacza de facto rezygnację z życia wspólnotowego. Osoby, które podejmą taką decyzję, mogą zostać „przyjaciółmi Wspólnoty”. Są zawsze mile widziane na wspólnotowych wydarzeniach, szczególnie mszach świętych i rekolekcjach.

Gdy odpowiemy sobie na podane pytania, to tę decyzję należy przekazać animatorowi i grupie na pierwszym spotkaniu. Jeżeli nie będziemy mogli być na spotkaniu, to zadbajmy o poinformowanie animatorów o naszym wyborze. Zachęcamy do modlitwy za siebie w ramach grupy i indywidualnie w kontekście dokonywanych wyborów. Wierzymy, jako Grupa Odpowiedzialnych, że konkretna decyzja pozwoli zmotywować się do pracy tym, którzy tego pragną lub potrzebują, a jednocześnie zapewni pokój serca tym, którzy podejmą decyzję o mniejszym zaangażowaniu. Modlimy się o pełną wolność w podejmowaniu decyzji i o przyjęcie decyzji innych bez oceniania.